

Krzysztof KRZYŻANOWSKI\*  
Dariusz WÓJCIK\*

## **KOPALNIA MAGNEZYTU „KONSTANTY”**

Artykuł przedstawia historię kopalni magnezytu „Konstanty” w Masywie Brzeźnicy, niedaleko Ząbkowic Śląskich. Opisano historię odkrycia złóż magnezytu, rozwój kopalni, jej obecny stan zachowania oraz zebrane informacje i hipotezy dotyczące lokalizacji w tym zespole górniczym podziemnej fabryki zbrojeniowej.

### **1. Wstęp**

Magnezyt jest jednym z ważniejszych minerałów magnezu, występującym często z domieszkami żelaza, manganu i wapnia. Powstaje w warunkach hydrotermalnych, wskutek rozpadu skał magmowych bogatych w magnez i tworzy w serpentynie żyły o miąższości od kilku mm do nawet 1,5 metra. Pierwotnie, w postaci zmielonego na drobną mączkę proszku, był środkiem do czyszczenia metali [7]. Prawdziwy przełom nastąpił, gdy stwierdzono, że magnezyt ma wyjątkową cechę – jest wyjątkowo odporny na wysoką temperaturę. Stał się przez to m.in. doskonałym materiałem do budowy wykładzin licznie powstających wówczas pieców hutniczych. Przed II wojną światową wykorzystywano go głównie jako magnezyt kaustyczny oraz hutniczy, z przeznaczeniem do stosowania w trzonach pieców martenowskich. Obecnie jego zastosowanie jest bardzo szerokie: jest półfabrykatem do produkcji materiałów ogniotrwałych, wieloskładnikowych nawozów sztucznych, środków do uzdatniania wody, dodatkiem mineralnym do pasz, neutralizatorem kwaśnych ścieków, wykorzystywany jest także przy produkcji materiałów zasadowych dla hutnictwa i przy produkcji szkła.

Złoża magnezytu położone na wschód od Ząbkowic Śląskich należą do jednostki geologicznej zwanej blokiem przedsudeckim. Magnezyt występuje tu w skałach serpentynitowych tworzących tzw. masywy Grochowa i Braszowic. Na podstawie zewnętrznego wyglądu rozróżnia się magnezyt biało-żółty, żółty, różowy i biały [7]. Według Państwowego Instytutu Geologicznego, złoża magnezytu znajdują się prócz Braszowic i Grocho-

---

\* Niezależni dziennikarze i eksploratorzy, współpracownicy miesięcznika SUDETY, ul. Kościuszki 51a, 50-011 Wrocław oraz miesięcznika ODKRYWCA, ul. Kaszubska 4, 50-214 Wrocław; przedstawiciele Powiatu Ząbkowickiego, ul. Sienkiewicza 11, 57-200 Ząbkowice Śl.; kontakt: mediator.wroclaw@wp.pl.

wa, także w okolicach Szklar, Gogołowa i niedaleko przełęczy Tapadła. Obecnie jedynie złoża w Braszowicach jest eksploatowane. Wydobycie magnezytów w 2007 r. wzrosło w stosunku do ubiegłego roku i wyniosło 63 tys. ton [16].

## 2. Historia kopalni

W niedalekiej odległości od Ząbkowic Śląskich, u podnóża Gór Bardzkich, wznosi się Masyw Brzeźnicy, zwany także Masywem Grochowej, według ostatnich podziałów zaliczany do Wzgórz Niemczańsko-Strzelińskich. Brzeźnica o wysokości 492 m n.p.m., jest więc nie tylko najwyższym wzniesieniem Masywu Brzeźnicy, ale także całych Wzgórz Niemczańsko-Strzelińskich. Malownicza okolica, rozległe widoki i pamiątki historyczne, w tym zachowane pozostałości po XIX-wiecznych fortach ziemnych, czynią to miejsce interesującym celem turystycznych wycieczek. Znajduje się tutaj wieś Grochowa, powstała prawdopodobnie w drugiej połowie XII w., która aż do 1810 r. należała do dóbr cystersów z klasztoru w Kamieńcu Ząbkowickim. Niedaleko Grochowej leżą Braszowice – duża wieś łańcuchowa w Obniżeniu Ząbkowickim, wzmiankowana w 1260 r. Początki wsi wiąże się z klasztorem cystersów w Henrykowie, którzy mieli założyć tu sad (stąd prawdopodobnie pierwotna nazwa osady: *Baumgarten*). W XVIII w. szukano i wydobywano w okolicy Braszowic chryzopraz, około 1825 r. miała nawet istnieć kopalnia tego ozdobnego kamienia. W połowie XIX w. w okolicy wsi rozpoczęto eksploatację niewielkiego złoża węgla brunatnego, potem przystąpiono do wydobycia magnezytu, z którym wieś jest właściwie związana do dzisiaj [10].

Od setek lat podczas orki na polach położonych w okolicach wsi i góry Grochowa, chłopcy wydobywali spod lemieszki biały kamień, który nazywali „kamiennym szpikiem”. Większość odrzucała go jako bezużyteczny materiał, a niektórzy, zapewne ci bardziej gospodarni, wykorzystywali wydobyte skały do upiększenia swoich gospodarstw [7]. W latach 30. XIX wieku do Braszowic przybył angielski geolog, który zauważył nietypową skałę wmurowaną w ogrodzenie jednego z gospodarstw. Analiza wykazała, że białe kamienie zawierają magnezyt. Swoim odkryciem zainteresował Wyższy Urząd Górniczy w Złotym Stoku, który w roku 1840 zwrócił szczególną uwagę na ten minerał i postanowił przyznać środki finansowe na uruchomienie kopalni magnezytu. Początkowo zbierano magnezyt leżący wprost z powierzchni ziemi [10]. Następnie przystąpiono do wstępnej eksploatacji magnezytu w górnej partii złoża. W okresie pierwszych miesięcy przy wydobyciu magnezytu pracowało około 30–40 górników. Gospodarcza eksploatacja tej kopalni rozpoczęła się w Grochowej w 1848 r. [7].

Ponieważ charakterystyczna biała struktura minerału znacznie ułatwiała jego wydobywanie, szybko przystąpiono do wzmoczonej eksploatacji. W roku 1860 pozyskiwano w górnych partiach Masywu Grochowej około 6000 cetnarów magnezytu (1 cetnar = 52 kg, czyli około 312 ton) [7]. Pewnym przełomem było uruchomienie w 1870 roku kopalni głębinowej, w majątku należącym do spadkobierców zasłużonego dla tego regionu hrabie-

go Rzeszy Constantina von Schlabrendorfa. Jego też imieniem została nazwana kopalnia [10]. W 1874 r. zbudowano młyn do mielenia i oczyszczania magnezytu, a w 1885 r. piec do wypalania. W 1907 otwarto następną, prywatną kopalnię magnezytu, a w 1912 r. kolejną [10]. W roku 1917 w eksploatacji była kopalnia magnezytu „Constantingrube” [1]. Wydobycie stale wzrastało, dlatego w końcu zaistniała potrzeba utworzenia silnego organizmu gospodarczego. W roku 1920 powstała spółka, która skupiała większość kopalń w okolicy Braszowic i Grochowej, a ponadto kopalnię rud niklu w Szklarach [10]. Były to prawdopodobnie Zakłady Magnezytowe Grochów (*Frankensteiner Magnesitwerke AG Grochau*), wzmiankowane w późniejszych dokumentach [1].

Zgodnie z raportami dr K. Breischa [6], wysłannika firmy Krupp z Essen, w 1934 r. kopalnia „Konstanty” była własnością niejakiego Postpischila i wydobywano w niej głównie magnezyt żółty w ilości ok. 400 ton miesięcznie. Surowiec był następnie prażony w Ząbkowicach Śląskich. W kopalni „Konstanty” oraz drugiej, mniejszej, o nieustalonej nazwie, pracowało łącznie 40 osób.

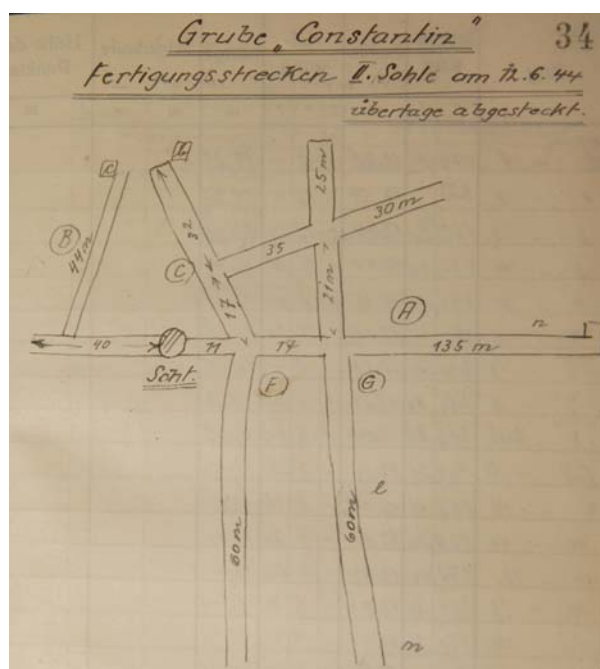
	1929	1932	1935	1936	1937
Arbeiter unter Tage . . .		10	21	38	50
Arbeiter in Tagebauen . .		20	48	29	—
Arbeiter über Tage . . .		—	—	36	80
Technische Angestellte . .		1	2	2	3
Kaufmännische Angestellte .		1	1	1	2
zusammen:		32	72	106	135
Magnesit . . . . . t		1 465	4 324	6 892	8 659
Preßluftleitungen u. T. km		1,4	1,6	1,9	2,4

Rys. 1. Fragment opracowania Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu z 1938 r. dot. Zakładów Magnezytowych C. & W. Postpischila, do których należała kopalnia „Konstanty” [1]. Kolejne wiersze przedstawiają liczbę pracowników dołowych, pracujących na odkrywcę, pracowników na powierzchni, obsługę techniczną, handlową, sumę pracowników łącznie, wydobycie magnezytu w tonach, długość przewodów ze sprężonym powietrzem w km

Fig. 1. Excerpt from the book published by the Higher Mining Office in Wrocław in 1938 regarding the C.&W. Postpischil Magnesite Facility, to which the “Konstanty” mine belonged [1]. The lines represent: a number of underground workers, open pit workers, surface workers, technical service, commercial service, total number of workers, magnesite take-off in tones, length of surpressed air cables in km

Interesujące informacje o kopalni podaje opracowanie Wyższego Urzędu Górniczego we Wrocławiu z 1938 r. [1]. W połowie XX w. kopalnia „Konstanty” była częścią większego organizmu górniczego pod nazwą Zakłady Magnezytowe Grochów (*Frankensteiner Magnesitwerke AG Grochau*), a następnie Zakłady Magnezytowe C&W Postpischil (*Magnesitwerke C. & W. Postpischil*) (rys. 3). Udziałowcem tej spółki, niejaki Dr. Postpischil

był jednocześnie dyrektorem handlowym (*Geschäftlicher Leiter*). Inspektorem górniczym odpowiedzialnym za sprawy techniczne (*Technische Berginspektor*) był Hauck. Opracowanie wymienia także 2 najważniejsze szyby i sztolnie: *Carl-Walter* i *Glückauf* oraz dane dotyczące wydobycia w latach 1932–1937, które prezentujemy na rys. 1. Z zestawienia wynika, że w prezentowanym okresie zarówno zatrudnienie jak i wydobycie magnezytu stałe wzrastało, a kopalnia się rozwijała.

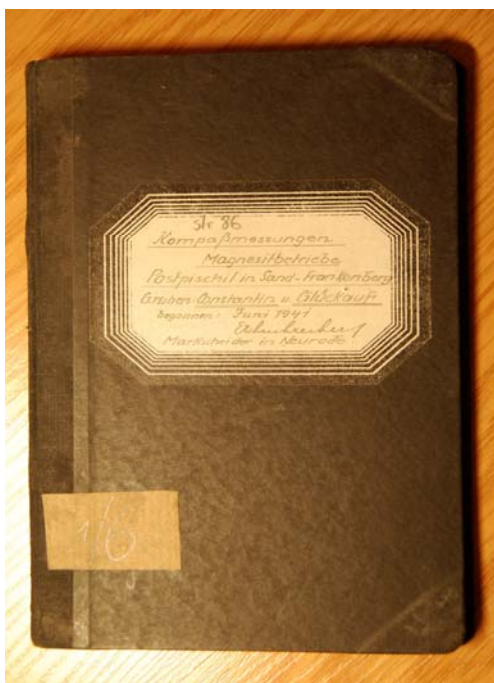


Rys. 2. Rysunek chodnika na II poziomie kopalni „Konstanty” (*Grube Constantin*), wykonany 12 czerwca 1944 r. [4]

Fig. 2. A sketch of a corridor on the 2nd level of „Konstanty” mine (*Grube Constantin*), drawn on 12<sup>th</sup> of June, 1944 [4]

Dane historyczne dotyczące okresu od 1938 do 1945 r. są skąpe i nieprecyzyjne. W 1938 r. działać miała tylko kopalnia „Konstanty” (*Constantingrube*) oraz, położona na północ od niej, kopalnia Szczęść Boże (*Glückaufgrube*), obie należące do obszaru górniczego Wałbrzych-Południe [1]. Zachowane materiały archiwalne, w tym notatniki mierniczych górniczych (rys. 2) dowodzą, że w połowie 1944 r. kopalnia funkcjonowała normalnie. Pod koniec wojny kopalnie miały zostać zatopione a urządzenia górnicze zdemontowane [12], wg innych relacji urządzenia demontowali także Rosjanie [2]. W 1947 r. w rejonie Masywu Grochowej prowadzono badania geologiczne i analizy wydobycia, ich kierownikiem był R. Osika [9]. Ograniczyły się one jednak do poznania istniejących kopalni [6].

W grudniu 1948 r. teren kopalni był penetrowany przez pracowników Przedsiębiorstwa Poszukiwań Terenowych, organizacji, która powstała w 1948 r. w celu „ujawnienia ukrytych remanentów na Ziemiach Odzyskanych” [5]. Na podstawie informacji uzyskanych od kierownika Urzędu Bezpieczeństwa w Ząbkowicach Śląskich kopalnię magnezytu badał P. Cyga. Stwierdził, że „na terenie kopalni magnezytu w Grochowie znajduje się stary, poniemiecki szyb kopalniany, który został przez cofające się wojska niemieckie wysadzony w powietrze. Na podstawie informacji zaciągniętych u leśniczego w Brzeźnicy, który dane otrzymał od Niemców przed wysiedleniem, w wysadzonym szybie kopalnianym w Grochowie mają znajdować się zwieszane skrzynie z maszynami niewiadomego użytku” [5]. P. Cyga wspomina w swojej notatce służbowej, że „nie mogłem zejść do (...) szybu z powodu dużej ilości gruzu”, penetrował jednak inne części czynne kopalni „Konstanty”.



Rys. 3. Książka pomiarów kompasowych Zakładów Magnezytowych Postpischila z siedzibą w Przyłęku dla kopalni „Konstanty” i „Szczęść Boże”, założona w czerwcu 1941 r.

Fig. 3. A book of compass measurements in Postpischil Magnesite Facility with its seat in Przyłek for “Konstanty” and “Szczęść Boże” mines, the book established in June, 1941

Pierwsze roboty poszukiwawcze na terenie Braszowic rozpoczęło Przedsiębiorstwo Geologiczno-Poszukiwawcze Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w 1951 r.[6]. Wykonano wtedy ok. 200 metrów chodników z III poziomu kopalni „Konstanty” w kierunku

kopalni „Anna”. Rok później przystąpiono do wierceń rdzeniowych i okrężnych o łącznej głębokości 541,36 m oraz wykonano 400 m robót górniczych poziomych.

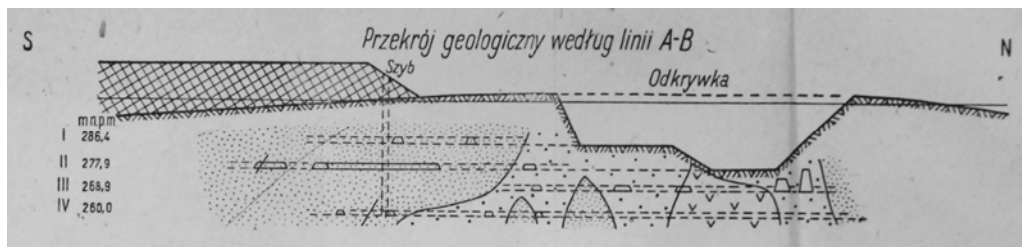
Informacje o powojennych losach kopalni odnaleźć można w archiwalnych dokumentach Grochowskich Zakładów Magnezytowych [7]. Tzw. paszport produkcyjno-techniczny podaje, że na trzech poziomach kopalni „Konstanty” pędzono chodniki podziemne, które są zarówno robotami przygotowawczymi do odnalezienia żył magnezytowych jak i udostępniają złożę do eksploatacji. W kopalni prowadzono też roboty wybierkowe (filarowe) nastawione na produkcję czystego magnezytu. Zasoby bilansowe magnezytu oceniono na 163.961 t. (magnezyt kat. B i C), zasoby pozabilansowe na 360.465 t. Instytucjami kontrolującymi kopalnię była Dyrekcja Górnicza w Gliwicach, Okręgowy Urząd Górniczy we Wrocławiu oraz Elektrownia Okręgowa w Wałbrzychu.

W latach 1948-1952 ukończono i kolaudowano roboty przy budowie szybu z III poziomu na IV poziom oraz zamontowano kompresor. Do lat 50-tych XX wieku wydrążono łącznie 4 poziomy wydobywcze (rys. 5):

- poziom I – na głębokości 16,6 m (wysokość bezwzględna 286,4 m. n.p.m.)
- poziom II – na głębokości 25,1 m (277 m. n.p.m.)
- poziom III – na głębokości 34,1 m (268,9 m. n.p.m.)
- poziom IV – na głębokości 43,0 m (260 m. n.p.m., połączony szybem z poziomem III

w roku 1950) [7].

Wszystkie poziomy łączył szyb wydobywczy o głębokości 44 metrów, ponadto poziomy II i III połączone były z powierzchnią upadową, zaś poziom I – dwiema sztolniami. Poziom IV założony miał być w 1949 r. W kopalni tylko ten poziom był zawadziony. Wynikało to stąd, że wszystkie wody dostające się do wyrobisk z poziomów wyższych, spływają szczelinami bądź wyrobiskami górniczymi na poziom niższy [6].



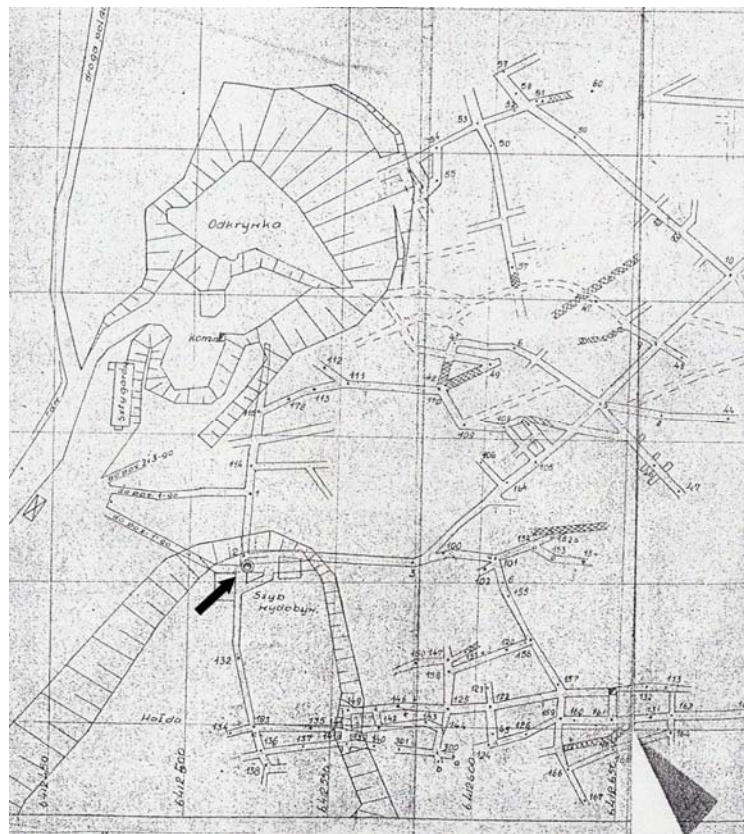
Rys. 4. Przekrój geologiczny przez kopalnię magnezytu „Konstanty” wg [6]

Fig. 4. A geological section through “Konstanty” magnesite mine [6]

Technologia wydobywania polegała na pędzeniu chodników podziemnych w celu odnalezienia żył magnezytowych i jednocześnie przygotowania wydobywania (tzw. chodniki przewozowe). Czysty magnezyt eksploatowano za pomocą filarowych robót wybierkowych w wyrobiskach, których szerokość wahała się w granicach 5–10 metrów. Skały urabiano za pomocą materiałów wybuchowych, a odstrzelony urobek ładowano do wózków o pojemności 0,5 m<sup>3</sup>. Koleby przepychano ręcznie lub przy pomocy elektrowozów akumulatoro-

wych do klatek wyciągowych w szybie, gdzie elektryczna winda przewoziła urobek do mechanicznej sortowni. Tu oddzielano ręcznie magnezyt od serpentynitu i gliny. Odpady odwożono na zwalę.

W latach powojennych zaczęto zmieniać system wydobycia magnezytu na odkrywkowy, choć jeszcze do 1952 r. wykonano setki metrów bieżących chodników; powstał także poziom V kopalni. Niektóre źródła [10] podają rok 1959 r. jako zakończenie wydobycia magnezytu metodą głębinową i jednocześnie zamknięcia mniejszych kopalń. „Konstanty” stawał się powoli głównie kopalnią odkrywkową, jaką jest do tej pory Postępująca „odkrywka” pochłaniała kolejne podziemne chodniki poziomów wydobywczych, odsłaniając zapomniane chodniki, lub powodując zawalenie się innych (rys. 6).



Rys. 5. Fragment mapy poziomu I kopalni „Konstanty” z lat 50. XX wieku [7]. Strzałką oznaczono szyb wydobywczy (współcześnie zniszczony przez kopalnię odkrywkową)

Fig. 5. A map of the 1<sup>st</sup> level in “Konstanty” mine from the 50-ties of the XX century [7]. An arrow shows the location of the shaft (destroyed by the open pit mine)

W 2007 r. Rada Miejska gminy Bardo, na terenie której znajduje się kopalnia, uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenu górniczego złoża magnezytów „Konstanty” [13]. Obszar odkrywki przeznaczono pod obszar górniczy – wyrobisko eksploatacyjne, na którym dopuszcza się eksploatację złoża sposobem odkrywkowym. Dopuszczono urabianie złoża przy użyciu materiałów wybuchowych oraz składowanie nadkładu i odpadów poeksploatacyjnych w zwałowisku wewnętrznym jako element rekultywacji. Obszar położony na północny-zachód od odkrywki przeznaczono na teren górniczy – zaplecze techniczne, na którym dopuszcza się przerób urobku, tymczasowe składowanie odpadów poeksploatacyjnych i nadkładu przed transportem do zwałowiska wewnętrznego. Na terenie objętym planem miejscowym nie stwierdzono występowania jakichkolwiek obiektów, które mogłyby być wpisane do ewidencji zabytków. Nie wyznaczono także stref ochrony konserwatorskiej lub archeologicznej.

Obecnie teren kopalni „Konstanty” wchodzi w skład przedsiębiorstwa „Magnezyty Grochów S.A.”, które powstało na bazie dawnych Zakładów Magnezytowych „Grochów” Sp. z o. o. Wydobywany magnezyt wykorzystuje się do produkcji nawozów sztucznych wieloskładnikowych. Odbiorcami rozdrobionego magnezytu surowego oraz skał magnezytowo-serpenitowych są producenci nawozów sztucznych [15].



Rys. 6. Współczesny widok wyrobiska na terenie kopalni „Konstanty”. Fot. K. Krzyżanowski

Fig. 6. A contemporary view of the open pit mine “Konstanty”. Photo by K. Krzyżanowski



### 3. Eksploracja i obecny stan zachowania

Niniejszą część opracowania, dotyczącą eksploracji kopalni, należy rozpocząć od ostrzeżenia. Przy polnej drodze prowadzącej od Braszowic w stronę kopalni natkniemy się na ukryte w krzakach tablice ostrzegawcze. Znajdujemy się tutaj w „strefie rozrzutu odłamków skalnych”. Zagrożenie jest realne, ponieważ za pobliskim laskiem, na terenie odkrywki prowadzone są wciąż roboty strzałowe. Przebywanie pod ziemią jest zabronione ze względu na możliwość powstających w wyniku strzelań wstrząsów górotworu. Nieodpowiedzialna eksploracja kopalni „Konstanty” jest więc niebezpieczna. Dlatego przestrzegamy przed samodzielnym zwiedzaniem podziemi i informujemy, że materiały Autorów powstały podczas uzgodnionych z kierownictwem zakładu zabezpieczonych wejść do obiektu związanych m.in. z liczeniem nietoperzy.

Wyrobiska kopalni „Konstanty” są skomplikowanym układem mniejszych i większych korytarzy. W jednej chwili przeciskać się trzeba przez wąskie „jaskinio-podobne” szczeliny, by za chwilę stanąć w wyrobisku, które ma ponad 10 metrów wysokości i kilka metrów szerokości. Przez cały czas towarzyszą nam żyły magnezytu, które tworzą na ociosach i stropie niepowtarzalną mozaikę biało-szaro-żółtych kolorów. Wąskie chodniki przeplatają się z dużymi wyrobiskami, na niższych poziomach znajdują się zalane szybiki i pochylnie. Kopalnia jest bardzo rozległa i dokładne zwiedzenie wszystkich jej zakamarków nie jest możliwe w ciągu jednego dnia.



Rys. 7. Pozostałości elektrowozu na poziomie III przy maszynowni (fot. A. Tarach [12])

Fig. 7. Remains of an electric train on the 3<sup>rd</sup> level, near the engine room (photo by A. Tarach [12])

Jak wspomnieliśmy, podziemna część „Konstantego” została w znacznym stopniu zniszczona przez postępującą odkrywkę. O stanie zachowania wyrobisk kilkanaście lat temu dowiedzieć się można z niepublikowanego opracowania A. Taracha [12]. Autor penetrował w pojedynkę nieznanne chodniki kopalni i zaskakująco precyzyjnie dokumentował przebieg swoich eskapad. Opracowanie zawiera wiele zdjęć „skarbów” które znajdował podczas swoich wypraw w okresie 1988–1996 r.: pozostawiony od czasów zakończenia wojny elektrowóz podziemnej kolejki elektrycznej (rys. 7), porzucone wagoniki kopalniane, drewniane pojemniki do przenoszenia materiałów, czy resztki tablic elektrycznych. W tym czasie można było zobaczyć m.in. unikalny okrągły szyb wydobywczy o głębokości 44 metrów, obudowany dwoma warstwami czerwonej cegły

Do interesujących podziemnych obiektów zaliczyć można pomieszczenia, w których składowano materiały wybuchowe (rys. 8). Dostęp do tej komory prowadzi z jednej z półek skalnych na zboczu odkrywki przez pomieszczenie stacji pomiarowej powietrza. Komora materiałów wybuchowych zachowała się w niemal idealnym stanie. Punkt wydawania materiałów wybuchowych wygląda, jakby górnicy opuścili go tydzień temu. Żelazne wrota blokują wprawdzie drogę do samej komory, ale dostać się do niej można drugim wejściem.



Rys. 8. Komora materiałów wybuchowych na III poziomie kopalni „Konstanty” (fot. D. Wójcik)  
Fig. 8. The explosives storage chamber on the 3rd level of the „Konstanty” mine (photo by D. Wójcik)

W równoległym do głównego chodnika wyrobisku znajdują się dwa pomieszczenia, w którym znajdują się drewniane leżanki służące do przechowywania materiałów wybuchowych i zapalników elektrycznych. Każde z tych pomieszczeń mogło pomieścić ok. 1800 kg takich materiałów. Naprzeciw każdego z pomieszczeń znajdują się wykute w skale wnęki. W razie przypadkowego zapłonu miały one przyjmować energię ewentualnego wybuchu.

Jeśli po wyjściu z komory skierujemy się w prawo, dojdziemy po kilkudziesięciu metrach do szybu wentylacyjnego. Chodnik prowadzący pod szybem bynajmniej się tu nie kończy i prowadzi daleko na zachód, w stronę wyrobisk górniczych kopalni „Kojancin” i „Klara”. Szyb ma ok. 45 metrów głębokości. Do 2002 r. w szybie znajdowała się stara, niemiecka drabina z metalową obejmą, służąca jako awaryjne wyjście (wejście) z kopalni. Wspomniany A. Tarach tak wspomina ów szyb widziany podczas jego penetracji w 1996 r. [12]: „to najgłębszy z szybów jakim do tej pory schodziłem. Wielka krata z szyn i siatki maskuje wejście. W jednym rogu odnalazłem stalowy właz z okrągłymi otworami. To co zobaczyłem przekroczyło moje oczekiwania: ciemna czeluść, do której prowadziły metalowe szczeble drabiny, zawieszanej do ściany szybu. Wrzuciłem mały kamyk i nic – cisza. Opuszczam na linie cały sprzęt w plecaku, ubieram kask i schodzę. Po kilku szczeblach zauważyłem stalową linę biegnącą w dół przy drabinie. Powoli, krok po kroku, schodzę w dół. Ciepłe powietrze wieje z góry w głąb szybu, jest duszno. Po 15 minutach robię przerwę. Oświetlam dno szybu, ale końca nie widać. Drabina kiwa się niebezpiecznie, siatka ochronna przerdzewiała i leży na dnie szybu. Wreszcie dno i wielka ulga, siadam z boku drabiny i odpoczywam (...) naliczyłem 150 szczebli, tj. 45 metrów (...)”. W 2002 r. w szybie niemal doszło do tragedii, kiedy pod schodzącym po niej eksploratorem zarwała się cała konstrukcja i drabina z hukiem zwała się w dół. Szczęśliwie był on asekurowany linami. Przez kilka następnych lat połamana drabina blokowała szyb, uniemożliwiając praktycznie jego penetrację. Prawdopodobnie dopiero w 2008 roku drabina została usunięta i pocięta na mniejsze kawałki. Jej pozostałości leżą tuż przy szybie [4].

Intrygującym miejscem jest także „hala z fundamentami” znajdująca się bliżej dawnego, ceglanego szybu wydobywczego, jeden poziom niżej od chodnika z komorą materiałów wybuchowych (rys. 9). Przyjmuje się, że hala stanowi część dawnego zakładu zbrojeniowego o kryptonimie „Salamander”, wykazywanego w tzw. „liście Wicherta” [14]. Udowodnienie tej tezy jest jednak dość trudne, co wykażemy niżej. Umiejscowienie jej na nieaktualnych mapach kopalni nie jest łatwe, choć potwierdzeniem jej prawidłowej lokalizacji może być odnaleziony reper ścienny z numerem pasującym do tego rejonu kopalni oraz porównywanie dawnych map do własnych szkiców i pomiarów wyrobisk. W chodniku zachował się wybetonowany spąg czy też rodzaj posadzki, na której zbudowano betonowe podstawy, mogące teoretycznie służyć za wsparcie pod stoły robocze (montażowe). Wzdłuż podstaw można odnaleźć ślady biegnących tędy torów kolejki. Pod stropem wiszą uszkodzone metalowe konstrukcje, przypominająca podwieszane wsporniki na kable elektryczne czy oświetlenie. W swoim środkowym fragmencie korytarz jest obmurowany cegłą, tworząc łukowate sklepienie. Dookoła znajdują się metalowe resztki urządzeń i

szyn. Wszystko w bajecznej scenerii magnezytowych żyłek znajdujący się wszędzie dookoła na ociosach i stropie.



Rys. 9. Pomieszczenie, które uznawane jest za dawną podziemną fabrykę zbrojeniową (fot. K. Krzyżanowski, D. Wójcik)

Fig. 9. A chamber believed to be the former underground weapon factory (photo by K. Krzyżanowski, D. Wójcik)

Pomijając współczesne zabudowania gospodarcze Zakładów Magnezytowych, kopalnia „Konstanty” nie ma rozbudowanej infrastruktury na powierzchni związanej ze swoją przedwojenną historią. Na północny-zachód od kopalni odkrywkowej znajdują się nieeksploatowane już wyrobiska porośnięte drzewami. Z kolei na północ, na płaskim terenie, znajduje się wylot szybu wentylacyjnego prowadzącego do opisanych chodników w pobliżu składu materiałów wybuchowych. Szyb jest zabezpieczony szynami oraz grubą siatką, a w okresie mroźnych dni można zauważyć opary ciepłego powietrza wydobywające się z wnętrza kopalni. Jeśli zaś skierujemy się połą drogą w kierunku Braszowic, po kilkuset metrach dojdziemy do kolejnego, zasypanego szybu. Jeszcze w 2004 r. w tym miejscu widoczne było zapadlisko o głębokości 2–3 metrów i średnicy ok. 8 metrów. Wg relacji okolicznych mieszkańców był to przedwojenny, „stary” szyb transportowy prowadzący do kopalni „Konstanty”. Przez wiele lat służył on jako miejsce nielegalnego składu śmieci i przez to miał rzekomo zatrwać lokalne wody gruntowe.

Warto wspomnieć, że kopalnia „Konstanty” to także miejsce zimowania nietoperzy. W czasie liczenia nietoperzy w dniach 2–4 stycznia 2004 r. Wrocławska Grupa Chiropterologiczna, łącznie z Autorami, naliczyła w podziemiach 43 sztuki tych ssaków, w tym tak

ciekawe okazy jak nocek Brandta (*myotis brandtii*), nocek orzęsiony (*myotis emarginatus*) oraz nocek rudy (*myotis daubentonii*) [2]. Zaznaczyć jednak należy, że biorąc pod uwagę rozmiary obiektu liczba zimujących tu nietoperzy jest stosunkowo mała.

#### 4. Podziemna fabryka

Niezwykle interesującym zagadnieniem jest podziemna fabryka mająca istnieć w kopalni „Konstanty” podczas II wojny światowej. Niemiecki naukowiec, profesor Hans Walter Wichert, na podstawie oryginalnych dokumentów znajdujących się w archiwach niemieckich, stworzył listę obiektów, które w latach 1944–1945 lokalizowane były ze względów bezpieczeństwa w dawnych kopalniach, tunelach, twierdzach itd. Według tzw. „listy Wicherta” w 1944 r. w kopalni *Constantin* utworzyć miano podziemny zakład zbrojeniowy o kryptonimie „Salamander”. Miał to być obiekt o kubaturze 5000 m<sup>3</sup>, utworzony dla potrzeb firmy Krupp z Essen, oddział w Głuszycy (*Wüstegiersdorf*), w którym montowano elementy do samolotów Me 262 (Messerchmitt Me 262, zwany także Jaskółką – *Schwalbe*, był pierwszym użytym bojowo samolotem myśliwskim o napędzie odrzutowym, który wszedł do służby w 1944 r.) [4].

R. Osika podaje [6], że firma Krupp interesowała się kopalnią już w latach 30. XX wieku. W 1934 r. wysłała do Ząbkowic Śląskich swojego przedstawiciela, dr K. Breischa, który zbadać miał wartość przemysłową złóż oraz możliwość korzystnego zakupu kopalni. Dr Breisch zbierał szczegółowe informacje na temat kopalni magnezytu „Konstanty” oraz kopalni w Grochowej i przysyłał do firmy listy informacyjne z opisem górnictwa magnezytu w tej okolicy.

Wichert czyni także wzmiankę, że według dokumentów archiwalnych zakład miał być „zabezpieczony” (*sichergestellt*) i zamieszcza przy tym symbol „8.6” [14]. Ponieważ informacje dotyczące obiektu „Salamander” pochodzą z listy sporządzonej 6 lipca 1944 r., można domniemywać, że chodzi o datę dzienną – 8 czerwca 1944 r. Jeśli ta hipoteza jest uprawniona, oznaczałoby to, że podziemna fabryka funkcjonowała w działającej kopalni. Zachowane bowiem archiwalne zeszyty mierniczych górniczych kopalni „*Constantigrube*” wskazują, że w okresie czerwca prowadzono normalne pomiary chodników (rys. 2).

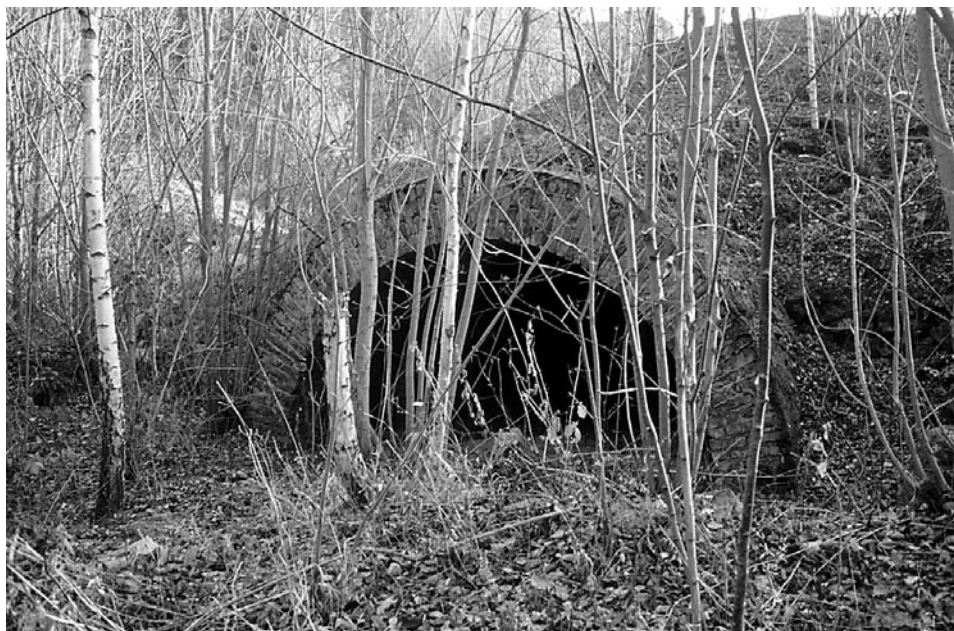
Powyższa informacja jest potwierdzona w innym źródle. Wspomniany wcześniej P. Cyga z PPT miał otrzymać w 1948 r. od dyrekcji kopalni „Konstanty” wiadomość, że na II. poziomie kopalni była czynna fabryka części lotniczych [5]. Podczas jej penetracji natknąć się miał na pozostawione przez Niemców betoniarki, kadzie, kocioł i kabel. W końcowej części swojego sprawozdania wnioskował, aby wydobyć maszyny i przekazać je do „*miejsc zbornych*”, ponieważ narażone były na zniszczenie z powodu panującej wilgoci.

Prócz spisu H.W. Wicherta oraz sprawozdania P. Cygi, legenda o fabryce żyje własnym życiem wśród starszych mieszkańców Braszowic. Ludzie ci opowiadali Autorom w 2004 r., że fabryka mieścić się miała na II. poziomie kopalni i pracowało w niej ok. 200

jeńców radzieckich [2]. Informację tę potwierdza także A. Tarach, wskazując nawet liczbę 250 więźniów [12], to znów 200 [11]. Jeńcy mieli być zakwaterowani w drewnianych barakach otoczonych siatką i drutem kolczastym, położonych na północny-zachód od obecnej odkrywki. A. Tarach wskazuje nawet przypuszczalną lokalizację tego obozu w swoim niepublikowanym opracowaniu [12]. W 2004 r. podjęliśmy poszukiwania materiałów archiwalnych dotyczących tego obozu, ale kwerenda archiwalna, m.in. w Muzeum Gross-Rosen i Muzeum w Łambinowicach, nie dała rezultatu. Dokumenty obozowe, według tej samej lokalnej legendy, miały być pozostawione w obozie, lecz w 1946 r., gdy wojska radzieckie demontowały urządzenia w fabryce, dokumentacja zaginęła [2, 3].

Kwestia podziemnej fabryki doczekała się kilku opracowań. Dokumentację fotograficzną oraz odręczne plany poszczególnych poziomów, jak i całej kopalni, wykonał w 1996 r. A. Tarach [12]. Twierdził on, że fabryka zbrojeniowa znajdowała się na II. poziomie i czynna była w latach 1944–1945. Lokalizował ją w pobliżu 45-metrowego szybu i śluzy wentylacyjnej [11]. Z. Rekuć kolejny raz przytacza informację o więźniach, samą zaś fabrykę umiejscawia na II. poziomie kopalni, w wyrobisku z fundamentami [8].

Ślady pomieszczeń, gdzie mogła być prowadzona produkcja w czasie wojny, rzeczywiście odnaleźć można na poziomie II. kopalni. Do owej „fabryki” dostać się można było w latach 80. ubiegłego wieku przez ceglane, łukowo sklepione wejście. Ze względu na postępujące prace w kopalni odkrywkowej doszło jednak do odcięcia drogi do dalszych partii wyrobiska. Inną drogą do owego pomieszczenia był jeden z wlotów na skalnej półce kopalni, otwarty podczas prac odkrywkowych. Trzecią możliwością jest przejście przez skład materiałów wybuchowych na III. poziomie, funkcjonujący w kopalni do 1996 r., przejście przez punkt pomiaru powietrza i zejście przez stare, wyłączone z eksploatacji wyrobiska na niższy, II. poziom.



Rys. 10. Dawny wlot sztolni prowadzącej na II poziom kopalni. Tym wejściem prawdopodobnie można było dostać się do podziemnej fabryki zbrojeniowej o kryptonimie „Salamander” (fot. D. Wójcik)

Fig. 10. A former entrance to an adit leading to the 2<sup>nd</sup> level of the mine. Most probably it was the way to the underground weapon factory code-named “Salamander” (photo by D. Wójcik)

Jednoznaczne określenie czy był to wspomniany przez Wicherta zakład produkcji elementów konstrukcyjnych „Jaskółki” jest trudne. Zbyt mało jest faktów, które jednoznacznie by o tym przesądzały. Betonowe filary na całej długości hali, resztki podwieszanej konstrukcji do prowadzenia kabli i oświetlenia, ślady kolejki i podkładów – wszystko wskazuje na funkcjonujący tu *jakiś rodzaj* zakładu. Na fundamentach mogły być oparte stoły montażowe, oświetlone lampami zawieszonymi na metalowej konstrukcji. Sąsiedztwo śladów po torach kolejki pozwala na przypuszczenie, że elementy montowane na stołach, ze względu na swoją wagę ładowane były na platformy i transportowane po torach do wylotu chodnika, który znajduje się na przedłużeniu pomieszczenia z filarami (rys. 10) Istnieją także hipotezy zgoła odmienne [4]. Pierwsza przyjmuje, że ta część kopalni, ze względu na bliskość szybu transportowego i dogodne położenie między jednym z wlotów i chodnikiem głównym była „warsztatem” kopalni. Być może reperowano tu wózki, uszkodzone lokomotywki i akumulatory. Według drugiej hipotezy pomieszczenia mogły stanowić sortownię mechaniczną, gdzie oddzielano magnezyt od serpentynitu i gliny. O takim miejscu wspomina bowiem dokument nazwany „Paszport produkcyjno-techniczny Grochowskich Zakładów Magnezytowych” z 23 marca 1953 r. [7].

Jedyną możliwością weryfikacji historii podziemnej fabryki są nowe, nieznane nam dotąd dokumenty lub relacje świadków, które być może leżą zapomniane w którymś z archiwów.

## 5. Zakończenie

Kopalnia „Konstanty” stanowi obiekt interesujący pod wieloma względami. Przede wszystkim jest obiektem bardzo rozległym, i przy odpowiednim zezwoleniu użytkownika terenu pozwala na wielogodzinną jeśli nie wielodniową eksplorację podziemi. Stanowi ciekawe połączenie dawnej kopalni podziemnej z funkcjonującą do dzisiaj odkrywką. Charakterystyczne kolory magnezytu powodują, że niektóre komory i korytarze wyglądają wręcz bajkowo. W chodnikach, zwłaszcza bocznych i zapomnianych, wciąż można znaleźć, interesujące z punktu widzenia historii górnictwa, elementy wyposażenia: haki, kotwy, resztki dawnej obudowy, fragmenty instalacji itp. Ponadto, kopalnia, jeśli można się w ten sposób wyrazić, „żyje” nadal, ponieważ postępująca odkrywka nie tylko niszczy stare chodniki lecz odsłania także nieznane dotąd wyrobiska.

Na koniec warto wspomnieć, że na północ od kopalni „Konstanty” znajdują się dawne wyrobiska kopalni „Szczęść Boże”, „Grochów 1–3” oraz, najdalej na północ – kopalni „Starej”. Na zachód, połączone zresztą podziemnymi korytarzami z „Konstantym”, znajdują się wyrobiska kopalń „Kojancin” (której nazwa, notabene, pochodzi prawdopodobnie od nazwy jaką miejscowość Braszowice nosiła w latach 1945–1947 [10]), „Klara”, „Małgorzata” i „Anna”. Tam także prowadzone było wydobycie magnezytu.

## Literatura

- [1] *Die Schlesische Bergwerke*, praca zbiorowa, Preussischen Oberbergamts zu Breslau, Breslau, 1938, s. 75.
- [2] KRZYŻANOWSKI K., WÓJCIK D., *Odkrywany labirynt*, Sudety, nr 2/35/2004, s. 14–15.
- [3] KRZYŻANOWSKI K., WÓJCIK D., *Opowieść o Konstantym (cz. I)*, Odkrywca, nr 1/120/2009, s. 15–17.
- [4] KRZYŻANOWSKI K., WÓJCIK D., *Opowieść o Konstantym (cz. II)*, Odkrywca, nr 2/121/2009, s. 7–9.
- [5] LUBICZ-WOYCIECHOWSKI M., *Tajemnicza działalność Przedsiębiorstwa Poszukiwań Terenowych*, Szczecin, My Book 2006, s. 132.
- [6] OSIKA R., *Złoże magnezytu na Dolnym Śląsku oraz ich zasoby*, Warszawa, Wydawnictwa Geologiczne, 1955
- [7] PASZPORT PRODUKCYJNO-TECHNICZNY, Grochowskie Zakłady Magnezytowe, zbiory Archiwum Państwowego we Wrocławiu, Oddział w Kamieńcu Żąbkowickim, Grochów, 1953.
- [8] REKUĆ Z., *Tajemnice Masywu Grochowej*, Odkrywca, nr 1/72/2005, s.15–16.
- [9] REKUĆ Z., *Tajemnica zakładów „Constantin”*, Inne Oblicza Historii, nr 2/2008, s. 59–62.



- [10] STAFFA M. (red.), *Wzgórza Niemczańsko-Strzelińskie, Przedgórze Paczkowskie*, Wrocław, I-Bis, 2008.
- [11] TARACH A., *Podziemna fabryka w Braszowicach*, Explorator, nr 8/2000, s. 8–13.
- [12] TARACH A. (*Dokumentacja stanu zachowania wyrobisk - bez tytułu*), niepublikowane, 1996.
- [13] URZĄD MIEJSKI W BARDZIE, *Uchwała Rady Miejskiej z dnia 24 września 2007 r., nr XI/51/07 z w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla projektowanego powiększenia terenu górniczego złoża magnezytów „Konstanty” w granicach Gminy Bardo*, Bardo, 2007.
- [14] WICHERT H.W., *Decknamenverzeichnis deutsche unterirdischer Bauten, Ubootbunker, Önlagen, chemischer Anlagen und WIFO-Anlagen des zweiten Weltkrieges*, Marsberg, Druckerei Joh. Schulte, 1999.
- [15] [www.magnezyt.ng.pl](http://www.magnezyt.ng.pl) – strona Zakładów Magnezytowych „Grochów” S.A. (wg stanu na marzec 2009).
- [16] [www.pgi.gov.pl/surowce\\_mineralne/magnezyty.htm](http://www.pgi.gov.pl/surowce_mineralne/magnezyty.htm) – strona Państwowego Instytutu Geologicznego (wg stanu na marzec 2009).

### **„KONSTANTY” MAGNESITE MINE**

Description of the “Konstanty” magnesite mine near Braszowice and Grochowa in Lower Silesia. The Authors show the discovery of magnesite deposits and the development and history of the mine till the present times. History of exploration of the underground parts of the mine is shown as well as the Authors account of the current condition of the object. One part of the paper gathers information about an alleged underground weapon factory code-named “Salamander” and theories as to the location of the factory.